



OFERTA
EDUKACYJNA:



ZOBACZ
WIĘCEJ:



MECENAS EDUKACJI



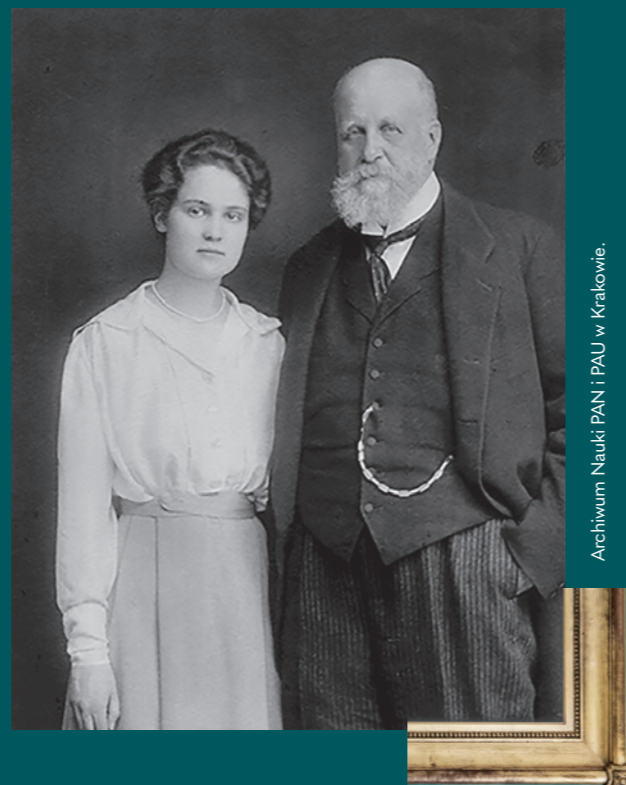
KOLEKCJA LANCKOROŃSKICH

Zaczątkiem zbiorów kolekcji Lanckorońskich były obrazy z dawnej galerii Stanisława Augusta zakupione przez Kazimierza Rzewuskiego w Warszawie w 1815 roku od spadkobierczyni księcia Józefa Poniatowskiego, jego siostry Marii Teresy Tyszkiewiczowej oraz portrety rodzinne znajdujące się w majątku Rozdół.

Kolekcja była własnością jej rodziny przez blisko dwa stulecia. Charakter zbioru ukształtowali dwaj wybitni kolekcjonerzy: prapradziad Ofiarodawczyni Kazimierz Rzewuski i Jej ojciec Karol Lanckoroński.

26 października 1994 roku Profesor Karolina Lanckorońska – ostatnia przedstawicielka rodziny – podarowała kolekcję Rzeczypospolitej Polskiej.

Zamek Królewski w Warszawie otrzymał część zbioru zawierającą 15 obrazów z dawnej galerii Stanisława Augusta, w tym arcydzieła Rembrandta oraz portrety rodzinne Rzewuskich i Lanckorońskich, a także zespół mebli, cenne archiwalia i pamiątki rodzinne.



Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie.

KRÓLEWSKA GALERIA ARCYDZIEŁ



CZY WIESZ, ŻE...

Zbiór obrazów Stanisława Augusta liczył blisko 2500 obrazów. Uważany był za jedną z najznakomitszych kolekcji zgromadzonych kiedykolwiek w Polsce.

Wszystkie dzieła spisano w katalogu, a numer katalogowy namalowano czerwoną farbą na licu obrazu.

W zbiorach królewskich były głównie obrazy tworzone przez cudzoziemców: włoskie, holenderskie, flamandzkie, francuskie i niemieckie.

Stanisław August uważnie śledził rynek sztuki i kupował obrazy za pośrednictwem agentów artystycznych, którzy działali dla niego we wszystkich ważnych europejskich ośrodkach. Ambicją króla było posiadanie prac najbardziej cenionych współczesnych mu artystów.

GALERIA ARCYDZIEŁ

DRUK
EDUKACYJNY

KOLEKCJA DLA KRÓLA



REMBRANDT

Dziewczyna w ramie obrazu

Nie wiemy kim jest ta piękność ubrana w aksamitną czerwoną suknię i iluzjonistycznie wychodząca do nas z obrazu. Dziewczyna ujęta w delikatnym uśmiechu czy zadumie wręcz hipnotyzuje widza. Początkowo Rembrandt planował umieścić na deskach inną postać – czego ślad możemy zobaczyć na zdjęciach rentgenowskich (prezentowanych z drugiej strony ściany). Ten typ przedstawienia, który nie pokazuje konkretnej osoby a pewien rodzaj ekspresji lub typu fizjonomicznego nazywamy *tronie*.

HENDRIK FRANS DE CORT

Widok Lier

Specjalizujący się w malarstwie pejzażowym flamandzki malarz ukazuje widok miasteczka Lier niedaleko Antwerpii. Jest on wyidealizowany w stosunku do prawdziwej topografii miasta, a badacze nie byli w stanie zidentyfikować budynków na pierwszym planie. Może już nie istnieją, a może są jedynie wytworem fantazji malarza, który chciał podkreślić urodę widoku.

LUCAS CRANACH STARSZY

Adam i Ewa

Cranach był jednym z najpopularniejszych malarzy niemieckich przełomu XV i XVI wieku. Obraz zachwyca wysoką klasą malarską, finezją i delikatnością modelunku. Spod warstwy laserunku w partii barku Adama oraz na ramieniu i twarzy Ewy wylania się rysunek przygotowawczy mistrza, wykonywany zawsze gęsim piórem.

CARSTIAEN LUYCKX

Martwa natura z globusem Nieba, czaszką, muszlami, gałkami koralu, klepsydrą i motylami

Przedmioty, z dominującym globusem Nieba, są ukazane tak sugestywnie, że można doskonale rozpoznać muszle, a nawet określić gatunki motyli unoszących się nad kompozycją. Jednak niech nie zwiedzie nas piękno tych przedmiotów. Tego typu przedstawienia nazywane *vanitas* miały przede wszystkim przypominać o ulotności ludzkiego życia.



REMBRANDT

Uczony przy pulpicie

Próżno szukać personaliów uczonego starca zajętego przeglądaniem dokumentów. To przedstawienie w typie *tronie*, które nie pokazuje konkretnej osoby. Jednak nie sposób traktować uczonego anonimowo. Wyraz twarzy pełen skupienia i melancholii oraz indywidualne szczegóły twarzy jak brodawka czy zaczerwieniony nos wydają się wskazywać, że jest to konkretny model – jednak jego imię pozostanie dla nas tajemnicą. Szczegóły stroju, miękkość futra, błysk złota czy w końcu poruszające się karty książki dają nam złudzenie, że wtargnęliśmy w czyjąś przestrzeń i że to za naszą sprawą papier się poruszył.

CORNELIUS NORBERTUS GYSBRECHTS

Trompe l'oeil ze skrzypcami, przyborami malarskimi i autoportretem

Gysbrechts – flamandzki malarz specjalizujący się w przedstawieniach typu *trompe l'oeil* – czyli wywołujących złudzenie optyczne – przedstawia nam obraz, który ma oszukać nasze oko. Iluzjonistycznie namalowane przedmioty, od niechcenia przyłączone do zwykłej drewnianej deski, świadczą o kunszcie artysty, który spogląda na nas z miniatury z lewej strony obrazu.

CORNEILLE DE LYON

Portret Antoniego Burbona

Corneille nadworny malarz królów Francji Henryka II i Karola IX namalował Antoniego Burbona, króla Nawarry, ok. 1548 roku. Tak dokładne datowanie jest możliwe ponieważ wiemy, że malarz malował jedynie *ad vivum* – czyli z żywego modela, a Antoni przybył do Lyonu tylko raz, w 1548 roku, odbył się wtedy uroczysty wjazd z okazji jego zaślubin z Joanną d'Albert.

